

Najpiękniejszy pomnik

Jednym z najcenniejszych dóbr, jakie na ołtarzu Polski złożono wobec nadchodzącej rocznicy odzyskania bytu państwowego, jest dar jednoci i zgody, na jaki zdobyły się organizacje b. wojskowych, stając pod wspólnym sztandarem Federacji, ogarniającej wszystkie polskie Związki Obrońców Ojczyzny.

Ale nie docenialiśmy wagi tego aktu, gdybyśmy znaczenie jego zamykali wyłącznie w granicach zdobywczych organizacyjnych.

Wzniesienie sztandaru jednoci tam, gdzie panowały dotychczas rozbieżności i separatyzm, jest przedsięwzięciem wielką zdobyczą narodową i wielkim zwycięstwem idei państwowej.

Przez lat sto naród nasz krążył szale zaboborów, rozdzierając jedną ziemię polską i usiłując dzielić przeciwności dzielnic, a brata uzbudzić przeciw bratu.

Gdy wybuchła wojna światowa, najgłębszą tragedią stało się to, że synowie jego podzieleni kondornami i rowami strzeleckimi, nie mogli od razu skupić się na zjednoczonym froncie tej jednej walki, która była walką o Polskę, o Polskę całą, wolną i niepodległą.

Do tego wysłannego frontu jakże długie, jakże krwawe widły szlak!

Wiodły przez więzienia i tułaczki, przez koczujące druty Beniaminowa i przez pola kanonów, przez skały Murmanu i dalekie pobojowiska Frontu.

Któż zliczy dziś wszystkie ofiary polskie, wszystkie mogiły rozsiadane od Dniepru do Maryny?

Sumienny historyk ustali kiedyś miarę, jaką każda z tych ofiar przyczyniła się do odbudowania Ojczyzny.

Jedno wszakże już dzisiaj jest pewne: orientacje, hasła lub niedole, jakie Polaków mogły dzielić w toku wojny, straciły już dawno swoją treść i — na gruncie odbudowanego Państwa — stały się zupełnie bezprzedmiotowe.

Ale rzeczy, które utraciły treść wewnętrzną, żyją i teraz, mogą długo w nazwach, w obyczaju, w nastrojach uczuciowych.

I tak właśnie żyły echa dawnych różnic w odrębnych grupach b. wojskowych, legitymujących się bądź pewnymi epizodami wojny, bądź pewnymi hieroglifami wiary politycznej.

I oto wspólny znak Federacji, obejmującej jednym statusem wszystkie polskie związki Obrońców Ojczyzny, kładzie kres ostateczny tym przedawnionym widokom opłakanej przeszłości.

Gdzie dotychczas ścierało się kłókanie gotów rozmaitych, tam stanie jedno godło naczelne: dobro Państwa.

Ludność stolicy pozna wymowę tego faktu w uroczystym dniu Rocznic Niepodległości, gdy przed oczami swymi, na polu Mokotowskim po rewji wojskowej i defiladzie Instytucji publicznych ujrzy olbrzymi, zwarty pochód Federacji, wiodący — niby żelazną rezerwę — karne zgodne Związki Obrońców Ojczyzny, samą postawą świadczące, że łączą je w pokój ten sam duch koleżeństwa, jaki łączył je na polu walki.

Ten pochód Federacji będzie jednym z najpiękniejszych pomników, jakimi Polska uczci 10-lecie własnej Niepodległości.

Dalby rok życia — rzekł p. wojewoda Jaroszewicz — byle mieć pewność pogody i słońca na dzień 11 Listopada! By święto Niepodległości rozwinąć się mogło w całej pełni dziejowego wyrazu!

WINSZUJEMY

Dziś: Piotrowi.
Jutro: Irenei i Janowi.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. (Długość fali 1111 m.)
Q. 12: Sygnał czasu, hejnał z wioły Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. Q. 15 m. 20: Przegląd wydarzeń z poprzednich dni. Q. 16: Koncert z płyt gramofonowych. Q. 17 m. 10: "Wspomnienie i refleksje karawanki" — odczyt p. J. Szewcaka. Q. 18: Koncert orkiestry mandolinistów. Q. 19 m. 30: "Nasze zdrowie i nasza czystość" — odczyt dr. M. Kacpraka. Q. 19 m. 55: Sygnał czasu, komunikat radiowy, oraz transmisja z Krakowa: notowań grymy z chóru krakowskiej. Q. 20 m. 15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filarmonii warszawskiej w wykonaniu orkiestry i p. Br. Olimpia (skrzypce).

Pół miliona głodujących ludzi czeka wyników dzisiejszych narad w MINISTERSTWIE PRACY

WARSZAWA, 18.10.

Dziś rano przybyli do Warszawy przedstawiciele łódzkiego przemysłu włókienniczego pp. inż. Rumpel i Pawłowski oraz przedstawiciele strajkujących włókienników.

Związek klasowy prowadzi prezes poseł Szczepkowski, wiceprezes poseł Zerba, sekretarz Walczak i senator Danielewicz. Enpserowski Związek "Praca" reprezentują prezes pos. Waszkiewicz i sekretarz Kazmierczak. Ch. D. — pp. Kruk i Kierzkowski.

Z ramienia ministerstwa pracy konferencję prowadzi główny inspektor pracy p. Kłot i naczelnik Ulanowski.

Ogółem odbędzie się kilka konferencji osobno z poszczególnymi stronami i wspólna z przemysłowcami i robotnikami.

Rząd dołoży wszelkich starań ze swej strony, by doprowadzić do zgody w przemysle włókienniczym i położyć kres paraliżowi strajkowemu. Rząd zdaje sobie sprawę, iż na wyniki tych pertraktacji czeka 500.000 głodnych ludzi z najwyższą niecierpliwością. Każdy dzień strajku — a dziś jest już siedemnasty z rzędu — przynosi krajowi, jak oblicza, około 2.000.000 zł. strat.

Wynik ostateczny narad spodziewany jest w godzinach popołudniowych.

Rząd zwrócił się z apelem do obu stron, by zaniechały uporów, w szczególności wezwie przemysłowców, by zrzekli się gry na zwłokę i ustępstwami ułatwiły powrót robotników do pracy.

W razie potrzeby, udział w konferencji weźmie także osobiście p. minister Jurkiewicz.

Łódź ma wygląd normalny Czekają ze spokojem na wieści z Warszawy

ŁÓDŹ 18.10.

Korespondent nasz z Łodzi telefonuje: Wczorajszy trzeci dzień strajku powszechnego w Łodzi nie przyniósł żadnej zmiany w sytuacji strajkowej.

Spokojny przebieg strajku zakończony został krwawym zajściem na terenie reżni baluckiej. Ponieważ hurtownicy sami dokonywali uboju bydła, strajkujący robotnicy zaatakowali ich. W bóje został pokłóty nożami prezes Związku rzeźników i dwaj inni rzeźnicy.

Strajkującym wydaje magistrat codziennie 5 tys. bochenków chleba i 4 i pół tysiąca obładów. W szkołach powszechnych wydaje się podczas strajku podwójną ilość śniadań dla dzieci.

Łódź ma dziś wygląd zupełnie normalny. Tramwaje krążą po ulicach w pełnym składzie, przechodnie jak zwykle snują się po chodnikach.

Coraz liczniej ukazują się także sówki. Jeszcze dziś po południu rusza na miasto wszystkie dorożki samochodowe. Na wietu, który się odbył dzisiaj rano usnało bezcelowość strajku, ponieważ większość dorożek obsługuje sami właściciele.

Rzeźnia miejska pracuje normalnie.

Dziś wyszli na robotę inkasenci gazowni. Zresztą gazu nie brakło w mieszkaniach przez cały czas strajku, gdyż niezbędny obsługa strajkujący nie cofnęli.

Dziś po południu odbędzie się wiec pracowników miejskich, którzy prawdopodobnie powezną uchwałę natychmiastowego przerwania strajku.

Łódź czeka ze spokojem na wynik narad, które się toczą dziś w Ministerstwie Pracy i za pewne skończą się zlikwidowaniem strajku.

Na chińskie ceremonie Lüdenorff dał się złapać

A tymczasem von Seeckt, b. szef Reichswehry będzie reorganizował armię chińską

BERLIN, 18.10. Rząd nankijski przysłał do Niemiec komisję wojskową, mającą dokonać zakupów dla armii chińskiej.

Szef komisji gen. Chen - Yi odwiedził w Monachium Lüdenorffa i z polecenia Czang - Kai - Sze wyraził mu uznanie i podziw dla talentu chińskiego generała, który w wojnie strategicznej, uławnionej w wojnie światowej.

Zdaniem chińskiego generała, gdyby Lüdenorff podjął się reorganizacji chińskich sił zbrojnych, mógłby ze spokojem patrzeć w przyszłość.

Nie orientując się, iż ma do czynienia jedynie z gestem przesadnej uprzejmości chińskiej i biorąc na serio komplementy generała chińskiego, Lüdenorff odpowiedział, że nie może przyjąć propozycji reorganizacji armii chińskiej.

Podobne wizyty kurtuazyjne złożył wysłannik Czang - Kai - Sze, również innym nieczynnym generałom.

ralom niemieckim, w liczbie tej Mackensenowi.

Równocześnie w najbliższej tajemnicy zawarł w Berlinie kontrakt z byłym szefem i organizatorem Reichswehry gen. von Seecktem, który w tych dniach droga na Syberję udaje się "w sprawach prywatnych" na Daleki Wschód.

Słońce, las i woda — najlepsi wychowawcy

Z każdym rokiem więcej dzieci na koloniach letnich

WARSZAWA, 18.10.

Bilans tegorocznych kolonii letnich dla dzieci poprawił się w porównaniu z zeszłym rokiem o przeszło 5.000 dzieci.

Wysłało w letnie ogółem w całym kraju 69.460 dzieci na wioś, w góry i nad morze, z tego 11.300 na kolonie letnie.

Kolonie były organizowane przez samorządy i instytucje społeczne i

Nędza nauki polskiej okrywa nas wstydem

41 złotych 60 groszy na poratowanie zdrowia otrzymał wybitny polski uczonec

Zasłużona Kasa im. Mirowskiego, której zadaniem jest popieranie twórczości naukowej polskiej, pracuje, jak może, ale możliwości jej nieestety są bardzo małe.

Ze sprawozdania jej wynika, że poważna za instytucja, niezastąpiona dotychczas na polu swej działalności, w roku bieżącym na prace badawcze i przygotowawcze wydała zaledwie 135.106 złotych.

A przecież to właśnie Kasa Mirowskiego wydaje pomnikowy Słownik języka polskiego... Wspólnie dzieło, dzieło mezoastopne... Kasa Mirowskiego traktowana jest zaiste po macoszemu. Dawniej

przez społeczeństwo, teraz przez społeczeństwo i czynniki miarodajne. Dość powiedzieć, że przez 46 lat istnienia Kasa wydała zaledwie 8 milionów złotych na popieranie nauki polskiej i wydawanie dzieł naukowych.

To o wiele za mało. To wstyd. Tu potrzebna jest jakaś szybka akcja pomocnicza, żebyśmy nie czytali już więcej w sprawozdaniach Kasy Mirowskiego, że wybitnemu polskiemu uczonemu wydano zapomogę na poratowanie zdrowia w wysokości 41 złotych i 60 groszy...

Zjazd buchalterów-rzeczoznawców przed powołaniem do życia Instytucji buchalterów przysięgłych

W d. 17 i 18 listopada r. b. w Warszawie odbędzie się "Pierwszy ogólny - krajowy zjazd przysięgłych rewizorów ksiąg i buchalterów - rzeczoznawców w Polsce", organizowany przez sześć instytucji: Polski Związek buchalterów - bilansistów i spółdzielnie "Rzeczoznawcy - buchalterzy" w Warszawie łącznie z czterema związkami przysięgłych rewizorów ksiąg w Poznaniu, Katowicach, Krakowie i Lwowie.

Celem zjazdu jest: zjednoczenie dotychczasowych buchalterów-rewizorów, wskazanie kwalifikacji dla "buchalterów przysięgłych", powołanie komisji kwalifikacyjno-weryfikacyjnej, wybranie delegatów na drugi międzynarodowy kongres buchalterów - rzeczoznawców, odbyć się mający w roku przyszłym w Ameryce, ochrona praw dotychczasowych rewizorów oraz cały szereg spraw związanych z należytym postawieniem stanowiska przysięgłego buchaltera - rzeczoznawcy w Polsce.

Uczestnikami zjazdu mogą być: dotychczasowi buchalterzy - rewizorzy, przysiężeni i działający na mocy ustaw w b. zaborach austriackim oraz pruskim, zaś z poróż buchalterów z b. zaboru rosyjskiego ci, którzy udowodnią zajmowanie się rewizjami ksiąg na żądanie władz.

Wszelkich informacji w sprawie zjazdu udzieli Polski Związek buchalterów - bilansistów w Warszawie (Nowowiejska 32, tel. 164-04).

Co mówią dziś WŁADZE NACZELNE P.P.S. w kuluarach sejmowych

WARSZAWA, 18.10.

W politycznych kuluarach sejmowych wiadomości z obozu socjalistycznego wywołały żywe poruszenie.

"Kola sejmowe" charakterystycznie wyrażają, jako krótkie OKR. w stosunku do C.K.W.

Z kierujących kół socjalistycznych udzielają bliźszych informacji o przebiegu wczorajszego posiedzenia C.K.W. a to z powodu ogłoszenia na "Ekspresie Porannym" uchwały OKR. wywołującej posłuszeństwo władzom partyjnym.

Według tych informacji, C.K.W. na posiedzeniu, odbytym w ubiegłym tygodniu, powołał szereg uchwał, do których jednak OKR. do dnia wczorajszego nie zastosował się.

Na posiedzeniu wczorajszym C.K.W. stwierdzono ten stan rzeczy, zwłaszcza po wysłuchaniu delegacji związków zawodowych, prowadzonej przez senatora Andrzeja Struga.

Delegacja ta poczyniła OKR-owi serię zarzutów natury politycznej i organizacyjnej, jak się wyraża: moralnej, tak daleko idących, że na

wet sąd partyjny zarzutów tych nie może rozstrzygać.

Stwierdzono, że wszystkie okoliczności, C.K.W. zgodnie ze statutem, na posiedzeniu wczorajszym zawiesz OKR. w jego czynnościach i podporządkował podległe mu dotychczas organizacje dzielnicowe bezpośrednio Sekretariatowi partyjnemu (pos. Pużak).

Skutkiem tego wyboru delegatów na kongres P.P.S. będą organizowane nie przez Sekretariat Generalny, który w tym celu swa konferencję związków i dzielnic, zgodnie z wykazem członków, przeprowadzonym przez OKR.

"Te Deum" za cud Niepodległości we wszystkich świątyniach w dn'u 11 listopada

POZNAŃ 18.10. W związku z obchodem 10-lecia Niepodległości Polski ks. kardynał prymas Hlond zarządził, aby w niedzielę 11 listopada we wszystkich świątyniach jedna z niedzielnych mszy świętych

Najbliższe prace i podróże Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

WARSZAWA, 18.10.

P. Prezydent Rplitej o godz. 10-iej zrana zwiędził dz. biurowe Instytutu wychowania fizycznego na "Biedanach".

O godz. 11. obecn. byli na Zamku d-rowie Dłuski i Wroczyński w sprawach związku z przegrużniczego.

W dniu jutrzejszym p. Prezydent udaje się w tygodniową podróż.

P. Prezydent wyjedzie najprzód do Tarnowa na teren budowy Państwowej Fabryki Związków Azotowych. Po jej zwiędzeniu w dniu 21 b. m. p. Prezydent wyjedzie do Nowego Sączu, gdzie wreczy chorągiew i pułkowi strzelców podhalańskich i gdzie będzie obecny na raulce na Jego cześć wydanym przez władze miejskie.

Dnia 22 b. m. p. Prezydent zwiędzi Chorzów. 23. zaś — przebywać będzie na Zamku Wawelskim.

Wreszcie dzień 24 października p. Prezydent spędzi w Zakopanem, gdzie będzie obecny na poświęceniu sanatorium wojskowego.

W podróży towarzyszyć będą p. Prezydentowi: pułk. Ołogowski, pułk. Pyda, adiutanci: rtm. Jurgiewicz, kpt. Suszyński i radca Michał Modolski.

Podróż p. Prezydenta ma charakter nieoficjalny — z wyjątkiem pobytu w Nowym Sączu i Zakopanem.

Czerwony kogut krąży koło Moskwy

I krwawą łuną oświetla horyzont

MOSKWA 18.10. W ostatnieli dwu dniach w najbliższym sąsiedztwie Moskwy spłonęło kilka fabryk, a z tych jedna, położona już w samej Moskwy, "Krasnyj Kozernik" podpalono trzykrotnie.

Trzeci pożar zupełnie zniszczył główny gmach fabryczny.

G. P. U. nie zdolało wykryć sprawców. Rozniewane swą kłaską, zagroziło aresztem... dyrekcjom fabryk, jeśli te w ciągu 2 tygodni nie znajdą sprawców pożaru. Zaiste: kowal zawiń, a ślusarza powieszono.

— W Newers, we Francji, w czasie odbywających się tam manewrów, zerwał się balon z uwięzi i odleciał w kierunku południowo-wschodnim. W gondoli balonu znajdowało się dwu oficerów, których los nie jest narazie znany.

Wstrząsająca tragedia rodzinna Syn strzela do chorej umysłowo matki a potem do siebie

LWÓW, 18.10. Wczoraj przy ulicy Żulińskiego 10 rozegrała się wstrząsająca tragedia rodzinna.

Nauczyciel ludowy Władysław Czeremczyński, nie mogąc dłużej patrzeć na mekl swej chorej umysłowo matki, strzelił do niej z rewolweru, raniając ją ciężko w głowę, poczem sam postrzelił się.

Po opatrunku przewieziono Czeremczyńskiego w stanie groźnym do szpitala.

Aresztowanie dyrektora banku w Poznaniu

POZNAŃ, 18.10. "Gazeta Pomorska" donosi, że wczoraj aresztowano z polecenia prokuratury dyrektora niemieckiego Banku für Handel u. Gewerbe, Sperbera.

Szczegóły śledztwa są narazie osłonięte tajemnicą.

GIEŁDA

WARSZAWA, 18.10.

Metal. Rubel złoty 465. Dolar srebrny 845. Rubel srebrny 295. Srebrny bilon rosyjski 135.

Dewizy. Berlin 212.28. Gdańsk 172.9. Belgia 123.95. Holandia 357.4. Londyn 43.24.5. N. York 8.9. Paryż 34.83. Praga 26.42. Szwajcaria 171.58. Wiedeń 135.21. Włochy 46.71. Czerwoniec 21.35.

Paniery i kasy. Dolarówka 100. 5 proc. pożyczka konwersyjna 67. 10 proc. pożyczka kolejowa 103. 6 proc. pożyczka dolarowa 85.5. 4 proc. pożyczka inw. 119. 4 i pół proc. L.Z. Ziemskie 49. 6 proc. obligacje m. Warszawy 58.5. 4 i pół proc. L.Z. m. Warszawy 49. 5 proc. L.Z. m. Warszawy 54.75. 8 proc. L.Z. m. Warszawy 69.

Akcje. B. Polski 177. B. Dyskontowy 134.5. B. Handlowy 120. B. Zachodni 32.5. Kijowski 96. Elektryk. Dąbrow. 88. Siles. i Swiatlo 130. Chlodzki 198. Ciechanów 24. Czersk 47.5. Michałow. 3. Warsz. Cukier 56. Wegiel 102. Nobel 27. Cegielski 44. Pitzner 5. Lipow. 37.5. Modrzewski 37. Ostrówiecki 115. Roba 14. Rudzki 39.5 (b. k.). Starachow. 48. Zieloniewski 136. Zawiercie 20. Borkowski 16.5. Syndyk 10. Haberbusch 217. Spiritus 26.

Trzy miliony ludności bez chleba pod panowaniem czerwonego dyktatora - głodu na Ukrainie

W Rosji sowieckiej panuje w tej chwili, jak wiadomo, olbrzymi brak nie tylko wszystkich artykułów pierwszej potrzeby, ale przede wszystkim żywności i chleba. W niektórych guberniach panuje nawet głód, a na samej Ukrainie według danych urzędowych sowieckich,

3 miliony ludności domaga się już ratunku.

Komisja specjalna zaopatrywania dotkniętych głodem miejscowości obliczyła, że samego żyta dla zapobieżenia głodowi i zapewnienia siewów potrzeba 5.650.000 pudów.

Ostatnio kupiec perski p. Egriss objechał wszystkie główne prowincje w Rosji sowieckiej i uderzył w niej nędza, jaka tam nauce stwardziła, specjalnie zaś

nieustychana drożyzna lub też zupełnym brakiem na rynkach zwykłych produktów i wyrobów rosyjskich, w które obecnie obfitują Persja i Afganistan.

Powróciwszy do Persji, kupiec ten w dziennikach Teheranu stawia szereg interesujących pytań komisarzom sowieckim, z których kilka przytacza prasa europejska.

Kupiec perski pisze: Wobec

stwierdzonego głodu i nędzy w Rosji czem się dzieje, że w Persji żyto importowane z Rosji sowieckiej znajduje się w takiej obfitości na rynku i jest tak tanie, że

karminiem nawet bydło, podczas gdy w samej Bolszewji nie znajdują maki nawet dla chorych, a z największą trudnością można dostać chleba razowego?

Jak sobie wytłumaczyć fakt, że w kraju, który był jednym z głównych producentów cukru, produkt ten nie istnieje dla robotników i wioślan, podczas gdy w Persji znajdują się miliony pudów przy-

wieźlonych z Rosji, po bardzo niskiej cenie?

Dziaczego okolice morza Kaspijskiego zawałone są żelazem, importowanym z Rosji, za które płać 4 abazy, czyli 2 franki za pud, podczas gdy w Rosji pud żelaza kosztuje 4 ruble, czyli 10 franków?

Dziaczego wreszcie

w Persji i Afganistanie, w krajach b. zaniebanych pod względem przemysłowym i wytwórczym, zwykłe ubranie sprzedaje się po 8 do 12 rubli, podczas gdy takie samo ubranie, kosztuje w Rosji sowieckiej 60 do 100 rubli?

Kto urodził się dnia 19 października bystry, odważny, ciekawy, ugania się za nowościami

Jest to data subtelna, artystyczna, lekko zmysłowa. Pożukał waszy kiero co nowe. Nie potrafi być biernym. Niezwykle wrażliwy, łatwo woda w kraniość. Jest odważny, ale nie docenia swych przeciwników. Mimo wszystko, dzięki odwadze, zwycięży wrogów.

W wojskowości czeka go powodzenie: posiada zdolności strategiczne. Wady. Mimo że posiada dość silną wolę, nie może poddać się wpływom otoczenia i wówczas postępuje lekkomyślnie. Nieostrożny w życiu codziennym, łatwo pada ofiarą drobnych, zapomina odczuć polityczne kłaski i b. i bardzo jest niezadowolony, gdy mu się na to nawet uwagę, lub wówczas gdy go się krytykuje.

Podoba ogólnego uganiania i nawet najmniejszych drobniactw można go bardzo dotknąć.

Dnia 19 października urodził się dr. Aleksander Alechin, mistrz świata w grze w szachy.

Jan Stara - Dziennik.

Nowoczesne karłowki



Oto przyrząd, który po trzygodzin-
nym działaniu zapewnia „trwałą”
ondulację na przeciąg paru tygo-
dni. Wygląda conajmniej imponu-
jąco.

Maturzysta oskarżony o zamordowanie kolegi

Orgie zwyradniające w niemieckim pensjonacie
dla chłopców

Sąd przysięgłych w Essen roz-
patruje obecnie sprawę 20-letniego
maturzysty Karola Hussmana, o-
skarżonego o bestialskie zamordo-
wanie kolegi szkolnego Hellmutha
Dawbe.

Hussman pochodzi z Guatemali,
jest synem Niemca i Kreolki i wy-
chowany był w internacie dla
chłopców, w którym, wyprawiano
orgie zwyradniające.

W parlamencie rumuński



Galeria dla publiczności w dniu otwarcia sesji parlamentarnej.

W SCHRONISKU DLA TRĘDOWATYCH

25 lat w siedzibie cierpienia i nieszczęścia

DO CZEGO ZDOLNA JEST PRAWDZIWIE KOCHAJĄCA KOBIETA

Niedawno doniesiono, iż rząd
lotewski ułaskawił skazanego na
śmierć pod warunkiem zaszczepie-
nia mu trądu dla celów eksperymen-
talnych.

Fakt ten przypomina światu, że
choroba trądu, która niegdyś uwa-
żana była za najstraszniejszą pla-
gę ludzkości, ciągle jeszcze nowe
pochłania ofiary.

To też interesująca jest rzeczka
zapoznanie się bliższe ze schroni-
skiem dla trędowatych, które znaj-
duje się w zaciśniętym w pobli-
żu Kłajpedy.

Obecnie w zakładzie tym prze-
bywa 13 pacjentów, z tego większa
część kobiet.

Wśród pensjonariuszy tego schro-
niska cierpienia i nieszczęścia wy-
różnia się niewidomy pacjent, któ-
ry już od lat 25 znajduje się w za-
kładzie.

Jest on niby żyjącą kroniką tej
kolonii trędowatych.

Głowę jego ostaną siatka, któ-
ra nie pozwala muchom osiadać
na żartej chorobie twarzy.

Nieszczęsny wygrzewa się w
dnie pogodnym na słońcu, a pokur-
czone, pozbawione wszelkiego
czucia ręce trzymają cienką lase-
czkę.

Niedawno schronisko dla trędo-
watyh koło Kłajpedy odwiedził pe-
wien dziennikarz niemiecki i rozma-
wiał z owym senjorem zakładu.

Dowiedział się od niego, że wiel-
ką pociechą dla mieszkających
trędowatych, jedynym łącznikiem
ich ze światem są audycje radio-
we.

„Zaraziłem się w Brazylii —
opowiada chory. — Mój ojciec był
tam inżynierem i budował koleje.
Gdy ukończyłem lat 13 wysłano
mnie do kraju i tam uczęszczałem
do gimnazjum. Pewnego razu ko-
lega skaleczył mnie szczyrkiem

w rękę. Nie odczułem żadnego bó-
lu. To były pierwsze objawy. Po-
tem wystąpiły u mnie obrzęknięcia
na szyi, które zaczęły się patrzeć.
Skonstatowano trąd i umieszczono
mnie tutaj.

Nie jest to prawda, jakoby trąd
był bezwzględnie zaraźliwy. Gdy
przed 25 laty przybyłem do zakła-
du, przywieziono tu również pew-
nego młodego chorego z żoną. Ko-
chająca kobieta robiła wszystko,
co tylko było w jej mocy, aby się
zarazić, bo otrzymała tylko na
krótki czas zezwolenie na pobyt w
schronisku, a chciała pozostać przy
mężu. Kapała się w wodzie z któ-
rej on wyszedł, jadła z tych sa-
mych naczyń, spała razem z nim,
całowała jego rany, a jednak nie
zaraziła się.

On umarł, a ona dotychczas ży-
je i jest zupełnie zdrowa.
Trąd objawia się zwykle dopie-

Wspaniała zabawka



ką, która wzbudzała ogólną uwagę na wystawie wynalazków w Londy-
nie. Model aeroplanu, który może utrzymać się w powietrzu na prze-
strzeni ok. 400 mtr.

Za bolszewickie czerwonce

Luksusowe podróże komunistów polskich po Rosji
sowieckiej

Do licznych przyjemności, które-
mi rząd sowiecki otacza oplaca-
nych przez skarb moskiewski mie-
dzynarodowych wyrotowców, —
należy bezpłatne podróżowanie po
Rosji sowieckiej w specjalnych wa-
gonach luksusowych.

W ślady wyrotowców francus-
kich, niemieckich, angielskich i in-
nych poszli komuniści polscy, któ-
rzy cieszą się obecnie w Moskwie
specjalnymi względami międzyna-
rodówki.

Delegacja tych komunistów, z
których jeden pochodzić ma z War-

szawy, drugi zaś z Zagłębia Da-
browskiego, trzej inni z Kresów
wschodnich, odwiedziła Leningrad,
gdzie była witana przez specjalnie
sprowadzone tłumy młodzieży ko-
munistycznej. We wszystkich fabry-
kach leningradzkich odbyły się wie-
ce, podczas których komuniści z
Polski wywlekali się za sowiec-
ką gościnność przez szkalowanie
Polski.

Inna delegacja komunistów pol-
skich z Dabalem na czele odbyła
jeszcze dalszą podróż, odwiedzając
Taszkient.

Pani w krynolinie



Z wystawy lalek w Salonie Sztuki
w Hotelu Europejskim w Warsza-
wie.

Z otchłani bolszewickiego rozkładu moralnego 18-letni młodzieniec wymordował całą rodzinę

Leningradzka „Krasnaja Ga-
zeta” donosi o wypadku, charak-
teryzującym jaskrawo rozkład
moralny wśród młodzieży rosyj-
skiej w Bolszewji.

Przed sądem stanął 18-letni
młodzieniec Chołkin, oskarżony
o zamordowanie całego szeregu
osób ze swej najbliższej rodziny.

Chołkin mając lat 12 zamordo-
wał swego ojca, jako 14-letni

chłopiec pozbawił życia siostrę.
W dwa lata potem zamordował
żonę swego brata, a ostatnio u-
siłował zabić drugą żonę tegoż
brata.

Lekarze psychiatrzy, którzy
badali Chołkina, oświadczyli, że
jest to wprawdzie osobnik o naj-
gorszych skłonnościach, ale umy-
ślowo zupełnie normalny i za
swoje czyny odpowiedzialny.

Rura — olbrzym



doprowadzająca parę do maszyny parowej. Jest to największy prze-
wód parowy świata.

Długotrwały letarg pijaczki Palce u nóg ocaliły ją przed pogrzebaniem

BERLIN, 18. 10. 58-letnia wdowa
Lamin w Dussburgu popadła
w uporczywe omamienie wywo-
łan nadużyciem alkoholu i ze-
szytywniała w wszelkie objawy
przeniesienia się na tam-
ten świat.

Gdy rzekoma nieboszczka
wkładano do trumny, zauwa-
-

no, że rusza palcami u nóg.
Dopiero po tem odkryciu we-
zwano lekarza, który stwierdził
letarg, z którego mimo zabie-
gów nie można jej obudzić.

CZYTAJCIE

„PRZEGLĄD SPORTOWY”

KARALUCH W MELBIE...

Długo niebieski ptaszek hulał po restauracjach warszawskich
aż mu się noga powinęła... w Radzyminie

WARSZAWA, 18. 10.

Restauracja. Na sali zjawia się
elegancki młody człowiek w towa-
rzystwie damy. Zajmują miejsce
przy stoliku — kelner z gładkim u-
klonem podaje kartę.

Od jednego spojrzenia ocenił go-
ścia.

A gość tymczasem przejrzał me-
nu z miną lorda, zamówił najlepszy
koniak i kazał dać wyszukane za-
kaski.

— A kawior macie?

— Do usług szanownego pana,
kawiorów świeżutki — recytował
kelner, z uznaniem patrząc na go-
ścia, co to zna się na rzeczy i da
dobrze zarobić.

Momentalnie stół był zastawio-
ny, kieliszki nalane — kelner dy-
skretnie się usunął i zabawa się
rozpoczęła.

Młody gentleman i jego dama
byli w świetnych humorach, które
wzrastały jeszcze w miarę wypły-
tych koniaków.

Po zakaskach zjawia się na sto-
le ryba, butelka dobrego wina, póź-
niej — jako że na kolację trzeba
coś lekkiego — Indyczka z kompo-
tem no i na deser melba, kawa i li-
kier.

— Tylko proszę prawdziwego
Bolsa. Innego nie pije — dyspono-
wał gość.

— Słucham jasnie pana! — kła-
niał się kelner.

Podano kawę, likier i melbę.
Młoda para wzięła się do deseru.

Wtem — o, zgrozo — w kramie
znaleziono karalucha!

Olbrzymi, czarny karaluch...

Młody człowiek wstał błąd od
stolu. Wyraz największego obu-
rzenia malował się na jego twa-
rzy.

Jego towarzysze zrobili się
stłabo, była bliska omdlenia...

W restauracji konsternacja. Bie-
ganina — goście wstają, od stol-
ków, dają się słyszeć głosy obu-
rzenia...

Zjawia się dyrektor, przeprasza
bardzo uprzejmie, zapewnia, że to
jakiś wędrowny karaluch, bo u nich
kuchnia czysta, jak złoto, nawet
muchy niema.

Młody człowiek dał do zrozu-
mienia, że ma duże stosunki.

— Rozumie pan, jakie mogą być
konsekwencje — zwraca się zna-
czaco do dyrektora.

Oczywiście dyrektor rozumie.
Gościa jeszcze raz przeprosza i o-
sobiście doprowadza go do szatni.

Naturalnie o rachunku, nie było
nawet mowy...

Sceny takie zdarzyły się w ca-
łym szeregu restauracji warszaw-
skich. Wreszcie młody smakosz i
jego sympatyczna towarzysza
zjawili się w renomowanej restau-
racji p. Wróbla w Radzyminie.

Zamówili wykwintną kolację, tyl-
ko że kawior, którego akurat nie
było, zastąpili łososem.

Przy deserze, jakby to było
umówione, młodzieniec wstał od sto-
łu, dama dostała mdłości: znalazło
się karalucha.

Mało tego: za chwilę na ścianie
pojawiała się pluskwa...

Pan Wróbel szeroko otworzył
oczy. U niego w lokalu? Nie, to nie
możliwe! I — nie uwierzył. Po-
wzwał pewne podejrzenie, które po-
stanowił sprawdzić.

Wezwał policjanta i polecił ele-
gantkiego gościa poddać rewizji.

Wynik był rewelacyjny. W kie-
szeniach młodego człowieka zna-
lezione dwa pudełeczka: w jed-
nym było kilka martwych karalu-
chów, w drugim znacznie więcej
żywych pluskw...

Młoda para miała młny mocno
niewyrażne. Odprowadzono ich na
posterunek. Młodzieniec podał na-
zwisko: Stanisław Marczewski.

Marczewski przyznał się, że
swoją metodę karaluchową upra-
wiał oddawna. Lubili się bawić, a
że nie miał na to, więc uciekł się
do podobnego fortelu.

Wreszcie noga mu się powinęła i
niebieski ptaszek wpadł.

Obcłety karab'n bandycki w p.n.u wypróchniałej sosny

Ujęcie herszta szajki bandytów
którzy długi czas napadali i rabowali bezkarnie

WARSZAWA, 18. 10.

Warszawski urząd śledczy otrzy-
mał zawiadomienie, że w domu p.
Stanisławy Francmanowej w po-
wiecie radzymińskim dokonano na-
padu.

Sędztwo ujął w swe ręce kie-
-

rownik wydziału śledczego Heller.
Zachodziło pytanie, kto mógł do-
konać napadu?

Niedaleko Radzymina we wsi
Łazy mieszka rodzina Juszińskich.
Wszyscy członkowie tej rodziny
mają ustawicznie zatargi z władza-
mi, są w ciągłej kolizji z kodeksem
karnym.

Najstarszy syn Juszińskiego, 25-
letni Stefan, był już karany 8-letnim
więzieniem. Ostatnio za napady
bandyckie sąd skazał go zaocznie na
wyrok na 12 lat więzienia.

Opryszek jednak uciekł i ukry-
wał się. Rozesłano za nim listy goń-
cze.

Był on hersztem zuchwałej szaj-
ki bandyckiej.

Po jego ucieczce na czele wata-
hy stanął młodszy Jusziński, 22-let-
ni Edward.

Policja powzięła podejrzenie, że
to on właśnie był inicjatorem na-
padu na dom Francmanowej.

Edwarda jednak nie było w do-
mu. Rodzina „nie wiedziała”, gdzie
jest.

Policja mimo to wpadła na trop
opryszka. Ślady prowadziły do
Warszawy.

Tu złożyła wizytę w speluncie
złodziejskiej przy ul. Długiej nr. 5.
Wynik tej „wizyty” był nadspo-
dziewany. Kierownik Heller spotkał
się oko w oko z Juszińskim.

Bandzie osadzone w areszcie.
Kradzieży u p. Francmanowej nie

wypierał się: dowody przeciwko
niemu były zbyt oczywiste.

Nie chciał jednak powiedzieć nic
o swoich kompanach i milczał jak
zakłety, gdy pytano go, gdzie u-
krywa broń.

— Nic nie wiem, żadnej broni nie
mam — było jego stałą odpowiedzią.

Policja była, mimo tych katego-
rycznych zaprzeczeń, innego zda-
nia. Wiedziała dobrze, że bandyci
mieli karabin.

Wzięto więc w krzyżowy ogień
pytań najmłodszego brata Juszi-
ńskiego, 16-letniego Stanisława.

No i okazało się że broń jest. Ukryta
ona była w lesie, niedaleko wsi Łazy,
w wypróchniałej sos-
nie.

Istotnie policja wykryła tam
skręcony karabin i większą ilość
naboi. Wszystko to było starannie
przykryte mchem.

Obejrzano dokładnie naboje. Takie
same naboje i łuski od karabi-
nu znaleziono w piwnicy Węgrów-
skich, po napadzie na tartak „Ste-
fanów”.

Więc ta sama banda dokonała
tamtego napadu?

Przeprowadzono w tej sprawie
szczegółowe śledztwo i tu okazało
się też, że napad na „Stefanów”
był dziełem Juszińskiego i jego ban-
dy.

Herszt już siedzi. Policja jest na
tropie pozostałych członków szajki.

Walka, która przechodzi do historii



W niedługim czasie zniknie z kuli ziemskiej zawód „cowboyów”, ja-
ko zupełnie nieopłacalny nawet w żadnej sensacji Ameryce. Ci znako-
mici jeźdźcy, poskromiciele byków coraz częściej wieszają „lasso” na
gwóźdź, by pracą w mieście ratować się od nędzy.

Ostatnie dwa lata Poli Negri

przed osiedleniem w „ucelterów”

BERLIN 18. 10. — Tel. wł. — W
wywiadzie prasowym oświadczyła
Pola Negri, że jeszcze tylko dwa la-
ta zamierza oddawać się pracy dla
filmu.

— Zdaje sobie sprawę — mówiła
gwiazda, — że nie jestem już tak

całkiem młoda i chce się wycofać
u szczytu powodzenia.

Oznajmia ona, że powróci do te-
atru i poświęci się fakcie pracy li-
terackiej, przedewszystkiem opa-
rowaniu pamiętników.

Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski

W dniu wczorajszym w gabinecie prezesa Rady Miejskiej pana Młynskiego odbyło się organizacyjne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski.

Ukonstytuowano Komitet w następującym składzie: przewodniczący Komitetu p. prezes Młynski, sekretarz p. Jan Makarewicz, jako członkowie pp.: inspektor szkolny Jurecki, zastępca starosty Sobosie Ernest, prof. F. Echeński i Piers-

Przed wyborami do Izby Przemysłowo-Handlowej

Na wczorajszym posiedzeniu w lokalu Związku Wielkiego Przemysłu, w obecności przemysłowców, kupców polskich i żydowskich, p. inż. Romocki z Warszawy wygłosił referat o stanie dotychczasowych prac organizacyjnych Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie oraz o projektach dalszych poczynaniach.

Dziś przedstawił się panu Ministrowi Przemysłu i Handlu delegacja przemysłowców i kupców wraz z p. inż. Romockim, jako przyszłym dyrektorem Izby.

Delegacja przedłożyła panu Ministrowi budżet Izby oraz protokoły dotyczące zawarcia ugody przedwyborczej. W skład delegacji,

Przymus nauczycielskiej dla personelu PEDAGOGICZNEGO szkolnictwa powszechnego.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego opracowało nowe rozporządzenie o kwalifikacjach nauczycieli szkół powszechnych.

Rozporządzenie przewiduje dla nauczycieli szkół powszechnych, prócz obowiązków ukończenia seminarjum, także przymusową dwuletnią praktykę nauczycielską.

Nowy cennik na pieczywo

Wczoraj w Magistracie odbyło się posiedzenie Komisji do badania cen. Po szczegółowej kalkulacji, cena 1 kg. razowego chleba wynosiła 44 gr. (zamiast 45 groszy) zaś nowy gatunek chleba pyłowego 70 proc. — 52 gr.

Nowy cennik na pieczywo Magistrat zatwierdził na najbliższym posiedzeniu.

22 nieruchomości białostockie wystawione na licytację

„Monitor Polski” z dnia 17 bm. ogłasza wykaz 22 białostockich nieruchomości, które zostaną w dniu 3 grudnia r. b. sprzedane z licytacji publicznej za niezapłacone długów Wilenskiemu Bankowi Ziemskiemu.

ZAWIADOMIENIE ZAPOWIEDZI

Niniejszym podaje się do ogólnej wiadomości, iż pracownik kolejowy **Paweł-Ferdinand Hummel** i była siostra miłośniczka Elżbieta Maar, oboje zamieszkałi w Ochelmersdorfie, powiat Grünberg na Śląsku (Niemcy) mają zamiar pobrać się.

Ochelmersdorf, dnia 10 października 1928 r.

Urządnik Stanu Cywilnego (podpis): **Schöps.**

Pieczęć okrągła Urzędu Stanu Cywilnego.

Modern Dziś Początek 6³⁰, 8³⁰, 10³⁰ w.

Ostatnia sensacja ekranów europejskich.

Ilustracja muzyczna w wykonaniu 2-eh Orkiestr

Czerwony Bies

Dramat w 10-ciu aktach z życia emigracji rosyjskiej, odtwarzającej dzieje pięknej księżniczki rosyjskiej, która padła ofiarą gwałtu.

W ROLACH GŁÓWNYCH:

Suzy Wernon, Michał Bohnen

Kupcy białostoccy w obronie swych interesów.

W ostatnich czasach zdarzały się często wypadki, że emigranci, wyjeżdżający do Ameryki, Kanady i innych krajów zamorskich w ostatnich chwilach przed wyjazdem zakupują towary w sklepach i pokrywają należność weksłami zgóry przeznaczonymi do protestu.

Wobec tego zarząd Okręgowego Związku Kupców w Białymstoku zwrócił się do Urzędu Emigracyjnego w Warszawie z prośbą o informowanie Związku o nazwiskach osób, które złożyły podanie na wyjazd zagranicę w celach emigracyjnych. Listy tych osób będzie Związek podawał do wiadomości wszystkich kupców, aby emigrantom sprzedawali tylko za gotówkę względnie na kredyt po złożeniu dostatecznej gwarancji.

Organizacja Koła miast Województwa Białostockiego.

W dalszym ciągu przystąpiły do Koła miast Województwa Białostockiego miasta: Białystok, Boćki, Kolno, Krynki, Mielnik, Narew, Nowogród, Wołkowysk i Wysokie Mazowieckie wybierając na Zjazd, który naznaczono na dzień 27 bm. następujących delegatów: z miasta Białogostoku p. p. Jan i Władysław A. Muszyński i B. Flomenbaum, radnych W. Olszyńskiego, St. Rein-

harda, M. Oświeckiego, M. Ziemińskiego, M. Szwiffa i dra S. Edelsztejna. Z m. Boćki p. burmistrza J. Łukaszewicza. Z m. Kolna p. burmistrza H. Wojcickiewicza. Z m. Krynki p. p. burmistrza P. Carewicza i radnego B. Nicata. Z m. Mielnika p. burmistrza M. Wiersbę. Z m. Narew p. radnego A. Smoktunowicza. Z m. Nowogrodu p. burmistrza J. Żytkę. Z m. Wołkowyska p. p. burmistrza C. Paweckiego, radnych I. Efrona, S. Kapłana i Z. Goszczyńskiego. Z m. Wysokie Mazowieckie p. p. burmistrza J. Skarżyńskiego i radnego I. Watnika.

ZAGODNE I WONNE MYDŁO TRIUMF MAJOLA

Uzupełnienie.

We wczorajszym artykule pt. „W świetle faktów” pod podpisem F. Echeński winno być dodane: Kierownik Działu Propagandowo-Organizacyjnego Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Białymstoku.

POLSKI FILM

KTÓREGO NIE POTRZEBUJEMY SIĘ WSTYDZIĆ.

KROPKA NAD

W rolach głównych: Polska LILJAN GISH

Lil Romska

Stefan Szwarc

Wkrótce w kinie „MODERN”

Lekarz dentysta

Leon Kopelman

Choroby zębów i jamy ustnej

Sztuczne zęby

Przyjmuje od godz. 3 do 8 pp.

w niedzielę od 10 do 2 pp.

Białystok ul. Lipowa 17. Tel. 11-52

Apollon Początek o godz. 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵

Najpotężniejszy arcyfilm doby obecnej

ANNA KARENINA

Potężna pieśń namłotnej wzbronionej miłości, szaleństwa i poświęcenia się pięknej kobiety.

Nad realizacją czuwał osobiście syn genialnego pisarza

Ilja Tołstoj i profesor carskiej Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu

W rolach głównych:

Greta Garbo — John Gilbert

Ogłoszenie przetargowe

Dyrekcja Robót Publicznych w Białymstoku ogłasza niniejszym przetarg publiczny na urządzenie instalacji wodociągowej, kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania w pawilonie warsztatowym Państwowej Szkoły Przemysłowo-Łeśnej w Łomży.

Roboty winny być wszczęte zaraz po rozprawie przetargowej i wykonane najpóźniej na 1 lutego 1929 r. Oferty z dołączeniem pokwitowania Kasy Skarbowej na złożony tytułem depozytu do dyspozycji Dyrekcji Robót Publicznych w Białymstoku wadium w wysokości 5000 złotych należy wnieść najpóźniej do godziny 11-ej dnia 26 października 1928 r. do Dyrekcji Rob. Publ. Oddział Budowlany w Białymstoku w zapieczętowanych kopertach, zaopatrzonej napisem: „Oferta na urządzenie instalacji wodociągowej, kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania w pawilonie warsztatowym państw. Szkoły Przem.-Łeśnej w Łomży.”

Publiczne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12-ej.

Dyrekcja Rob. Publ. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz ewentualnego przetargu dodatkowego utnego. Kosztorysy bez cen (ślupki) otrzymać można w Dyr. Rob. Publ. po uprzednim podpisaniu ogólnych warunków budowy za opłatą 10 złotych.

Oferenci są związani swymi ofertami do dnia 26 listopada 1928 roku.

Dyrekcja Robót Publicznych.

Białystok, dnia 11.X.1928 r.

Szkolnictwo w pow. Suwalskim.

W Kukiowie, na pograniczu pruskim 7 km. od Suwałk, odbędzie się dnia 21 b.m. poświęcenie sejmikowej niższej szkoły rolniczej żańskiej.

Dnia 22 b. m. odbędzie się poświęcenie gmachów szkolnych wzniesionych przez Sejmik powiatu Suwalskiego; sześcioklasowej szkoły powszecznej w Bakiarzewie (19 km od Suwałk) i 7-mioklasowej szkoły powszecznej w Wiżajnach.

Wybory na rabinów rządowych.

W związku z rozporządzeniem Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. o wyborze rabinów rządowych (legalizowanych) w odróżnieniu od rabinów duchownych władze administracyjne i instancji wysyłają do zarządów poszczególnych gmin żydowskich zapytania, kogo z pośród obecnych rabinów życzyliby sobie mieć na stanowisku rabina gminy. Odpowiedź ma być nadesłana do 15 listopada r. b.

Tym razem publiczność zawiodła...

Ostatnie przedstawienia w Białymstoku Grodzkiego Teatru Miejskiego, mimo pierwszorzędного repertuaru, dobrej obsady i starannych dekoracji, nie cieszyły się powodzeniem. Rezultatem — deficyt w kasie.

Figle rekrutów.

W dniu 16 b.m. w nosy rekruci jadący pociągami osobowymi z Warszawy do Białogostoku w stanie podchmielonym wszczęli w pociągu bijatykę, zatrzymali gościa przy pomocy hamulców i roz-

bili kilka szyb w wagonach. Na skutek powiadomienia przez władze kolejowe, Posterunek kolejowy przy pomocy żandarmerji zajął zlikwidował aresztując 6-ciu głównych awanturników.

Ptaszek, który się stroił w cudze piórka.

Przed Sądem Okręgowym stał dn. 15 b.m. Franciszek Dąbrowiecki vel Władysław Zdunek, oskarżony o sfalszowanie dokumentów osobistych i używanie ich za autentyczne.

Na rozprawie oskarżony twierdził, iż nazywa się Franciszek Dąbrowiecki, wypierając się swego właściwego nazwiska.

Został jednak poznany przez świadków jako Zdunek, a między innymi przez świadka p. Jana Tabaczynskiego, b. dowódcę 42 p. p. w którym to pułku osk. Zdunek służył w 1920 r. w randze podporucznika.

Będąc przeniesiony do rezerwy Zdunek służył jakiś czas w policji

a następnie w kolejniem w ostatnio do połowy 1927 r. pełnił obowiązki kierownika ruchu na st. Łuszczka pod przybranym nazwiskiem Franciszka Dąbrowieckiego.

Jaką drogą Zdunek dopędził do posiadania dokumentów niewłaściwych. Zaznaczyć należy, iż wstąpił w związek małżeński również pod przybranym nazwiskiem jako Dąbrowiecki i w kancelarii tut. parafji i złożył metrykę sfalszowaną.

Po rozpatrzeniu sprawy Sąd skazał Władysława Zdunka na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, a po zastosowaniu Ustawy Amnest. i zaliczeniu aresztu prewencyjnego uznał tę karę za odbytą.

MILJON CHEVROLETÓW w ciągu 8 miesięcy.

Chevrolety stanowią przeszło połowę produkcji wozów General Motors. W tym roku w ciągu niespełna 8 miesięcy fabryki General Motors wypuściły 1.000.000 wozów marki Chevrolet. Jeżeli weźmiemy za podstawę 25 dni roboczych w miesiącu, to otrzymamy 200 dni roboczych, w ciągu których wyprodukowano 1.000.000 Chevroletów. By osiągnąć tak niebywały rekord, co 10 sekund musiał być wyprodukowany jeden Chevrolet.

W. S. Knudsen, prezes „Chevrolet Motor Co.” z okazji wypuszczenia na rynek kolejnego milionowego wozu Chevrolet, stwierdził między innymi, że tak niebywałe rezultaty można było osiągnąć tylko przez ściśle stosowanie naukowych metod pracy i produkcji.

General Motors bowiem zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że każda najmniejsza niedokładność w materiale, w pro-

dukcji lub w montażu zmniejsza tempo pracy i wydajność, a natomiast zwiększa koszt produkcji.

W masowej produkcji Chevroletów jakoś materiał i precyzyjne wykonanie utrzymywane są stale na najwyższym poziomie. W ten sposób kosztowne opóźnienia w produkcji spowodowane sepsaniem się jakiejś części lub niedokładnym dopasowaniem, są zupełnie wyeliminowane.

Stale zwiększanie się produkcji Chevroletów jest niezbitym dowodem, że zapotrzebowanie na wozy tej marki stale wzrasta.

E. L. GOLDBERG

LEKARZ DENTYSTA

Choroby jamy ustnej i zębów

Zęby sztuczne

przyjmuje chorych

w godzinach 9—1 pp. i 3—7 wieczór

Siemkiewicza 34 (róg Nadzecznej)

Telefon 26-67.

Dr. Neumark

Choroby weneryczne, skórne i mocznicowe.

Przyjmuje od g. 10-12 i 3-8 pp.

Białystok, ulica Kilińskiego Nr 11

Tel. 6-06. (ul. Niemiecka)

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne-skinne

Przyjmuje od godziny 9-ej do 1-ej

i od 4-ej do 7-ej

Białystok, Kilińskiego Nr. 8, tel. 9-61

Ostrzeżenie.

Niniejszym ostrzegamy przed udzieleniem złocen, jak i wpłacaniem zaliczek na ręce byłego naszego przedstawiciela

Stanisława Sadowskiego,

który operuje w tamtejszym Województwie, a którego za rozmaite manipulacje oddaliśmy w ręce sprawiedliwości.

Księgarnia i Instytut Sztuk Pięknych

Sp. Akc. Poznań.

Ogłoszenia drobne

Skradziono książkę

z wojakową wyd.

przez PKU Warszawa

(Polska) na imię

Dominiaka s. Wincen

tego Zawadzkiego

roczn. 1886, zam.

Kolejowa Nr 14 w

Białymstoku

Zgubiono dowód o-

soby wydany

przez Starostwo Biał-

ostockie na imię

Abraha s. Jakoba

Nowika zam. przy

ul. Mińskiej 4 w

Białymstoku

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość paszty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa paszty redak. — 25 groszy, drobne za wyraz 20 groszy. Układ ogłoszeń dwunastoosobowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonal. wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA

Drukarnia Misondzka, Białystok Lipowa 25. — Tel. 3-95